2-go stycznia 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 53.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/0) za tekstem 10 groszy.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4. Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

ROK VII

GŁOS WILEŃSKI

Na Nowy Rok 1927.

Polska, jako państwo niepodległe, buduje się w ciężkich zmaganiach wewnętrznych i w wielkim trudzie. Wszystkie państwa po wojnie, a szczególnie te, które niedawno nanowo powstawały, przechodzą wewnętrzne wstrząśnienia, i my nie jesteśmy od nich wolni. Wielka wojna rozpętała różne siły rewolucyjne i wywrotowe, których nowoczesny ustrój państwowy nie jest zdolny narazie okiełznać. Siły te działają, mącą, wichrzą, podkopują często byt państw. Równocześnie nieuporządkowane stosunki między państwami, zaborczość i zachłanność jednych, jak naprzykład Niemców, słabość innych — prowadzą do nieporozumień zewnętrznych i do tarć, niebezpiecznych dla pokoju.

Polska w roku ubiegłym przeżywała ciężkie chwile zarówno pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

Wypadki majowe wstrząsnęły nią i wyprowadziły z drogi, po której kroczyła do uporządkowania swoich spraw wewnętrznych, swojej gospodarki i swojego skarbu.

Co gorzej, wypadki te podkopały w państwie poczucie prawa i ośmieliły żywioły wywrotowe, jak komunistów i inne organizacje antypaństwowe, do podniesienia głowy i żywszej działalności przeciw państwu.

Gdybyśmy nawet przyznali, że wszystkie rządy poprzednie były złe, to i w tym wypadku musimy stwierdzić, że rząd obecny nie dorasta do zadań, które spadły nań po maju. Cięży na nim wielka odpowiedzialność za to, co się stało w maju, i za następstwa owego przewrotu. Powinienby więc przedewszystkiem przywrócić do należnego znaczenia prawo i unieszkodliwić te organizacje przeciwpaństwowe, które drwią sobie z administracji i z państwa i jawnie agitują przeciw Polsce. Mamy na myśli komunistów i w naszych wschodnich województwach „Białoruską Hromadę" z jej hurtkami. Niestety, w postępowaniu rządu wobec tych żywiołów antypaństwowych i antypolskich, nie widać dostatecznej energji, a raczej jakąś słabość, pobłażanie złu i szkodliwe wyczekiwanie. Do czego to może doprowadzić, łatwo się domyśleć, boć nie kryją tego nawet antipaństwowi agitatorzy.

Tak samo w dziedzinie gospodarki skarbowej nie nastąpiła, naszem zdaniem, poprawa, lecz raczej pogorszenie. Ostatnie rządy przedmajowe dążyły do wprowadzenia znacznych oszczędności w wydatkach państwowych i do zmniej-

szenia budżetu państwowego. Teraz hasło oszczędności, panujące podówczas w Polsce i przez wszystkich uznawane, gdzieś się zapodziało i nie kieruje wcale rządem, który je powinien przedewszystkiem przestrzegać. Prawda, wzrosła znacznie drożyzna po miastach, urzędnik potrzebuje większego wynagrodzenia, ale to tembardziej powinno pobudzać koła rządzące do kurczenia wydatków państwa, a nie do ich zwiększania, jak to widzimy w składanych obecnie sejmowi budżetach.

W stosunkach zewnętrznych, w polityce zagranicznej rok ubiegły nie był też dla Polski szczęśliwy. Wystarczy przypomnieć nasze porażki w Lokarno i w Genewie wobec Niemców i ich zaborczych dążności. Niemcy, największy nasz wróg, wyciągając pod wpływem osiągniętych powodzeń, już niemal zupełnie jawnie ręce po nasz Śląsk Górny, po nasze Pomorze, po Gdańsk, związany z Polską. Wielka wojna nie złamała ostatecznie ich potęgi, rok 1926 wzmógł Niemców bardzo poważnie. Weszli oni przecież do Ligi Narodów, przebaczone im zostały ich winy niedawne i teraz z poprzednią butą zasiadają już wspólnie w rodzinie narodów europejskich i mogą bezkarnie snuć intrygi swe przeciw Polsce. To ciężka nasza porażka i zawdzięczamy ją ubiegłemu rokowi.

I w innych dziedzinach polityki zewnętrznej nie może się Polska pochwalić pomyślnym dorobkiem — nie zawiązaliśmy nowych sojuszów, stare sojusze nie wzmocniły się, a raczej stosunki oziębiły się, osłabły.

Mimo to wszystko, pełni nadziei i ufności winniśmy wejść w Nowy Rok 1927. W życiu narodów i państw, podobnie jak w życiu poszczególnych ludzi, są chwile pomyślnych wzrostów, radości, zwycięstw i powodzenia, ale też są chwile słabości, upadku, porażek. Jesteśmy jeszcze państwem młodem, niedoświadczonem, łatwo podlegającem wewnętrznym wstrząsom, osłabiającym z kolei naszą moc nazewnątrz. Ale uczymy się i uczymy się — jak powiadają doświadczeni cudzoziemcy — szybko, łatwo i gruntownie.

Tak wielkie i trudne zadanie, jak budowa własnego państwa, nie może pójść, jak z płatka. W męce i trudzie pójdziemy mimo wszystko naprzód i rozpoczęte z wolą Opatrzności dzieło doprowadzimy rychło do pomyślnego końca. Oby rok 1927 był na tej drodze rokiem radosnym i szczęśliwym!

Po przewrocie na Litwie.

W poprzednim numerze donosiliśmy o przewrocie na Litwie, który dziś należy uznać za ostatecznie dokonany, gdyż przewrotowcy opanowali całkowicie władzę i rządy sprawują ludzie przez nich wysunięci, t. j. Smetona jako prezydent państwa litewskiego i profesor Waldemaras, jako przewodniczący rady ministrów. Sejm zmiany dokonane zatwierdził, przyjmując dymisję (ustąpienie) poprzedniego prezydenta i rządu.

Warto jednak zapamiętać, że na tym posiedzeniu sejmu obecnych było zaledwie 44 posłów, a więc trochę więcej niż połowa wszystkich posłów, których razem jest 85.

Rząd obecny nie posiada w sejmie większości i rządzić może jedynie w oparciu o bagnety wojska i bandy szaulisów. By mieć w sejmie większość musieliby nowi władcy litewscy pozyskać głosy mniejszości narodowych, ale wątpliwem jest, czy zechcą z temi mniejszościami rozmawiać. Wyjątek mogą stanowić Niemcy, ale i tym rząd Waldemarasa naraził się ostatnio, wysiedlając z Kłajpedy redaktorów tamtejszych gazet niemieckich.

Sam prof. Waldemaras oświadczył przedstawicielom gazet zagranicznych, że mniejszości narodowe otrzymały na Litwie zbyt dużo przywilejów (czyli praw korzystnie je wyróżniających). W szczególności dotyczyć to ma Polaków, w stosunku do których nowy rząd będzie prowadził politykę bardziej zdecydowaną.

Kiwał też w bucie p. Waldemaras w stronę Wilna, mówiąc, że Polacy muszą zwrócić tę „stolicę litewską" Litwinom.

Wogóle nic nowego nie dowiedzieliśmy się z mów przedstawicieli obecnego rządu litewskiego.

Wszystko właściwie pozostaje bez zmian, z tą może tylko różnicą, że ludności polskiej na Litwie grożą nowe prześladowania i ucisk.

Pozatem takiemuż uciskowi ulegają nawet Litwini, będący przeciwnikami obecnego rządu, bo, jak dowiadujemy się, szereg działaczy litewskich już opuścił ojczyznę, uciekając przeważnie do Niemiec i Łotwy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż minister oświaty już zapowiedział zamknięcie szeregu szkół polskich, otworzonych za poprzedniego rządu.

Między innemi nie podobało się panu ministrowi, że do szkół polskich uczęszczają dzieci Rosjan oraz innych mniejszości, pragnących uczyć młodzież w szkołach postawionych lepiej niż rządowe szkoły litewskie.

Co słychać na świecie.

FRANCJA.

Dwa znamienne nawrócenia. Nawrócenie się zajadłych wrogów Kościoła, dwu lewicowców, wywołało we Francji wielkie wrażenie. Jeden z nich to nawrócony dawny mason Pousche, dożywotni starosta miasta Montauban (czytaj Montoban). Drugi to sekr. radykalno-socjalistycznej partji, Bouffandeau (czytaj Bufando). Pierwszy nawrócił się na śmiertelnem łożu, przyjął sakramenta św. i złożył przepisane odwołanie swoich błędów. Drugi, który przez długie lata był duszą partji, udał się do klasztoru tam pojednał się z Bogiem i zakończył życie. Został pochowany przy klasztorze Braci Miłosierdzia.

RUMUNJA.

Zdrowie króla Ferdynanda po dokonanej operacji znacznie się poprawiło i należy się spodziewać, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

WŁOCHY.

Zawieszenie krzyżów we wszystkich szkołach i salach akademji wojskowej nastąpiło we Włoszech na rozkaz naczelnika szkolnictwa wojskowego w dniu wznoszenia krzyża w Kolosseum, t. j. w ruinach dawnego cyrku, w którym męczeni byli pierwsi chrześcijanie.

Jak wiadomo, przed 50 laty, gdy we Włoszech rządy dostały się w ręce masonów, władze kazały pousuwać krzyże ze szkół cywilnych i wojskowych. Dzisiaj rządy faszystowskie we Włoszech ostatecznie zrywają ze szkodliwą polityką swych poprzedników, którzy byli wrogami Kościoła.

AMERYKA.

Kto buduje najwięcej samochodów. Fabryki amerykańskiego bogacza Forda, zwanego „królem samochodów" zbudowały w r. 1925 2.103.590 samochodów i maszyn rolniczych.

Sztuczny deszcz. Związek Gospodarczy w Ameryce wzniósł na wybrzeżach oceanu 6 wież, o wysokości 45 metrów. Wieże te są tak urządzone, że będą wysyłać fale elektryczne, ażeby przyciągnąć chmury deszczowe, kiedy tego będzie potrzeba. Podobno i Niemcy budują takie same wieże.

Ciekawy wyścig. W Nowym Jorku, w Ameryce, odbył się jesienią ciekawy wyścig powietrzny między samolotami a gołębiami. Samolot przybył do celu podróży o 3 minuty wcześniej

TURCJA.

Piękny prezent Polsce. Rząd turecki podarował Polsce na wieczne czasy kawał ziemi 20 tysięcy metrów kwadratowych na budowę gmachu dla poselstwa polskiego w Turcji. Akt darowizny został wręczony posłowi polskiemu.

JAPOŃJA.

Zgon cesarza japońskiego nastąpił w nocy z 24 na 25 grudnia. Na wiadomość o śmierci cesarza nasz przedstawiciel pośpieszył złożyć rządowi japońskiemu wyrazy współczucia i smutku od imienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

NIEMCY.

Konszachty z bolszewikami prowadzą obecnie Niemcy, korzystając z pobytu Cziczerina, bolszewickiego ministra spraw zagranicznych, który przybył do Niemiec.

Grożąc przyjaźnią z Rosją sowiecką, myślą Niemcy wymusić na Francuzach opuszczenie zajmowanych przez wojska francuskie prowincyj niemieckich, położonych nad rzeką Renem.

Miejmy nadzieję, że Francuzi i Anglicy poznają się na sztuczkach niemieckich i nie dadzą się wyprowadzić tak łatwo w pole.

Nowy samolot. Niemcy zbudowali nowy rodzaj samolotu pasażerskiego, przeznaczonego do latania w nocy. Samolot ten zaopatrzony jest w składane łóżka, ma oświetlenie elektryczne, telegraf bez drutu i jest ogrzewany, aby pasażerom w nocy nie było zimno.

ROSJA.

Miły gość bawi obecnie w Rosji. Jest nim osławiony agent bolszewicki, przywódca strejku górników angielskich, towarzysz Cook (czytaj Kuk). Jeździ on obecnie po miastach rosyjskich i wygłasza odczyty, w których wychwala zasługi rządu bolszewickiego wobec robotników innych krajów, a Anglji w szczególności. Na odczyty Cook'a spędzają tłumy zgłodniałych robotników rosyjskich, którym zamiast odczytów sprzedajnych agitatorów przydałyby się większe zarobki i lepsze odżywianie.

Niepokoje sowieckie. Bolszewicy są mocno zaniepokojeni przewrotem litewskim, a to z powodu aresztowania przez nowy rząd wielu komunistów, którzy przygotowywali na Litwie przewrót bolszewicki. Gazety bolszewickie piszą, że to Polacy cały przewrót litewski przygotowali i wywołali.

Nie wiadomo, co w takiem pisaniu należy więcej podziwiać: czy bezczelność, czy też głupotę?

Bolszewicy jak i Litwini zaczynają wprost chorować, bo wszędzie węszą intrygi polskie. Nawet tam, gdzie dzieją się rzeczy niekorzystne dla Polski.

Z całej Polski.

Sejm i Rząd. Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego“, Sejm uchwalił plan wydatków i dochodów państwa na 1-szy kwartał 1927 r. Jest to tak zwane „prowizorjum budżetowe“, które po uchwaleniu przez Sejm, rozpatrzone i również uchwalone zostały przez Senat, stając się w ten sposób ustawą obowiązującą. Obecnie Sejm i Senat przerwały swe obrady na okres świąteczny, który potrwa do połowy stycznia. Również większość ministrów rozjechała się na święta.

Przed samemi świętami w niektórych gazetach ukazała się wiadomość, że obecny minister sprawiedliwości p. Meysztowicz ma ustąpić i na jego miejsce, jakoby będzie powołany znany adwokat moskiewski p. Aleksander Lednicki.

Wprost się nie chce wierzyć, by ministrem w Polsce, a w szczególności ministrem sprawiedliwości mógł zostać taki człowiek, jak p. Lednicki, który do niedawna nie uważał siebie za Polaka, w Dumie rosyjskiej nie należał do Koła Polskiego, lecz do rosyjskiej partji kadetów, która to partja do dnia dzisiejszego jest wrogo względem niepodległości Polski usposobiona, a jej przedstawiciele, choć sami ze swej ojczyzny uciekać musieli, nam gdzie mogą — szkodzą.

W czasie wojny, a w szczególności po rewolucji rosyjskiej p. Lednicki wysługiwał się największym wrogom Polski — Niemcom i należał do tych, co wszelkimi sposobami starali się zaszkodzić wojskom polskim, tworzonym podówczas w Rosji.

Dzisiaj też p. Lidnicki, już w wolnej i niepodległej Polsce, nie zaniechał swej szkodliwej działalności i obraca się w dalszym ciągu wśród ludzi uprawiających politykę wrogą Kościołowi katolickiemu, a tem samem i Narodowi Polskiemu.

Miejmy więc nadzieję, że pogłoska o możliwej nominacji takiego szkodliwego człowieka na stanowisko ministra sprawiedliwości okaże się nieprawdziwą.

Również nie wydaje się nam prawdziwą druga wiadomość, która się ukazała przed paru dniami w warszawskiej gazecie „Przegląd Wieczorny“ o tem, że rząd przygotowuje nowy dekret prasowy, na miejsce dotychczasowego, który z dniem 1. I. 1927 r. traci swoją moc.

Otóż ten nowy dekret ma jakoby być gorszym nawet od dawnych ustaw rosyjskich i może uniemożliwić wychodzenie gazet, nie godzących się na politykę obecnego rządu.

Wiadomość o tym dekrecie podajemy wyłącznie na odpowiedzialność „Przeglądu Wieczornego“.

Znów ustępstwa na rzecz Niemców. Już przed świętami dały się słyszeć pogłoski o ustępstwach rządu polskiego na rzecz Niemców w Polsce. Dziś ze smutkiem dowiadujemy się, że pogłoski te okazały się prawdziwemi.

Okazuje się, iż rząd polski zrzekł się prawa likwidacji, czyli przymusowej sprzedaży, mienia obywateli państwa niemieckiego, którzy urodzili się w Polsce. W ten sposób pozostanie w rękach niemieckich około 300 osad i tyleż nieruchomości miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu oraz kilkaset w byłem Królestwie Kongresowem i w Małopolsce. Niestety rząd nasz robiąc tak wielkie ustępstwa Niemcom nie potrafił uzyskać niemal żadnych korzyści dla ciągle prześladowanej ludności polskiej, która jeszcze w granicach państwa niemieckiego pozostaje.

Fabryki samolotów w Polsce. Polska posiada obecnie 5 fabryk samolotów i dwie fabryki silników do samolotów. Każda fabryka wyrabia przeciętnie 200 samolotów rocznie.

Kolej elektryczna Między Warszawą a Żyrardowem buduje się kolej elektryczna, która za rok ma być ukończona.

Polska flota wojenna znów się powiększyła. Rząd polski zakupił we Francji wielki okręt wojenny — krążownik. Będzie on umieszczony w Gdyni i służyć ma do ćwiczeń uczniom szkół morskich. Tysiąc marynarzy może jednocześnie odbywać na nim ćwiczenia.

Ucieczka komunistów z więzienia warszawskiego. Niezwykle śmiałej ucieczki z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie, dokonali dwaj wybitni komuniści, Purman i Zdziarski w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Ucieczki dokonano podczas przechadzki więźniów politycznych. W pewnej chwili wymienieni dwaj komuniści wydobyli z pod ubrania zawczasu przygotowaną drabinkę uplecioną z prześcieradeł, zarzucili ją na okalający podwórko mur, na który w mgnieniu oka się wdrapali i pomimo strzałów dozorcy zdołali zeskoczyć na przeciwległą stronę i odjechać automobilem, który najwidoczniej przygotowany przez spólników, oczekiwał na ul. Dzielnej.

Wszczęto energiczne dochodzenie.

Narazie osadzono w więzieniu dozorcę Jóźwika, który dozorował spacerujących komunistów i nie zdołał przeszkodzić ucieczce.

Obydwaj uciekinierzy należą do najwybitniejszych działaczy komunistycznych w Polsce.

Drożyzna w grudniu. Wzrost drożyzny nie przestaje dokuczać naszemu narodowi, a w szczególności jego uboższym warstwom. W porównaniu z listopadem, ceny w grudniu uległy następującym zmianom.

Na targu w Wilnie według danych urzędowych płacono za 100 klgr. (6 pudów):

	w dniu 9, 10, 11 XI.		w dn. 10, 11, 13 XII.	
żyta	od 40 zł.	do 43 zł.	od 40 zł.	do 41 zł.
pszenicy	„ 43 „	„ 50 „	„ 42 „	„ 45 „
jęczmienia	„ 34 „	„ 37 „	„ 31 „	„ 34 „
owsa	„ 34 „	„ 40 „	„ 32 „	„ 37 „
gryki	„ 35 „	„ 37 „	„ — „	„ 35 „
otrębów żytnich .	„ 24 „	„ 25 „	„ 26 „	„ 28 „
chleb razowy za 1 klgr.	od 43	do 45 gr.	„ 43 gr.	do 45 gr
„ pszenny „ „ „	„ 90	„ 1.10 „	„ 90 „	„ 1.00 „
kaszę jęczm. „ „ „	„ 60	„ 75 „	„ 60 „	„ 75 „
„ grycz. „ „ „	„ 80	„ 90 „	„ 80 „	„ 90 „
masło świeże „ „ „	„ 5 50	„ 6 50 „	„ 7 00 „	„ 8.00 „
„ solone „ „ „	„ 5.00	„ 5.80 „	„ 6.00 „	„ 7.40 „
słonina świeża „ „ „	„ 3.80	„ 4.00 „	„ 3.60 „	„ 4.25 „
„ solona „ „ „	„ 3.90	„ 4.50 „	„ 3 80 „	„ 4.60 „
kartofle „ „ „	„ 08	„ 10 „	„ 07 „	„ 10 „
mleko za 1 litr	„ 35	„ 50 „	„ 45 „	„ 60 „

Jak widać z powyższego zestawienia ziarno naogół potaniało, czyli nasz rolnik na wsi bierze mniej za swe produkta, lecz cena chleba, kasz, a nawet otrębów nie tylko pozostała na tej samej naogół wysokości, lecz nawet podniosła się.

Podrożało również masło, mleko, słonina. Również znacznie podrożało mięso, którego cena w Wilnie doszła do 1 zł. 80 gr. za 1 klgr.

Trudno więc się dziwić, że ludzie w miastach narzekają na ciężkie czasy.

Niestety, ze strony rządu nie widzimy żadnych rozsądnych poczynań, które zatamowałyby nadmierny wzrost drożyzny.

Polska zagranicą.

Ilu polaków jest na świecie. Na całym świecie poza Polską mieszka 6 miljonów Polaków. W Ameryce 3 miljony, w Niemczech 1,400,000, w Rosji 900 tysięcy, na Bukowinie 40 tysięcy, w Besarabji 16 tysięcy. Najmniej Polaków jest w Palestynie — tylko kilku.

Sławny polak. Ogólną uwagę zwrócił na siebie w Ameryce Polak, student uniwersytetu Harward, Karol Wyżański. Zdobywa on już po raz czwarty pierwszą nagrodę na konkursie literackim. W tym roku do tego konkursu stawało 200 uczestników, Anglików i Amerykanów. Dzieło studenta Polaka zostało wyróżnione i nagrodzone pierwszą nagrodą.

Polska wystawa we Francji. W Marsylji, mieście francuskiem, odbyła się w tym roku polska wystawa przemysłowo-rolnicza, która zyskała wielkie pochwały kupców i przemysłowców francuskich, była bowiem bardzo starannie zorganizowana.

Co Polska wysyła zagranicę. Wsród towarów, które Polska wysyła, pokaźne miejsce zajmują zapałki. W pierwszym roku monoplu zapałczanego wysłano 15 tysięcy skrzyń zapałek do Rumunji, Bułgarji, Niemiec, a nawet do Ameryki.

Z WILNA.

Obóz Wielkiej Polski. Jak dowiadujemy się „Obóz Wielkiej Polski“ w województwie Wileńskiem już został zorganizowany. Władze „Obozu“ zamianowały obożnym wojewódzkim profesora Uniwersytetu Stefana Batorego p. Jana Oko. Na członków rady wojewódzkiej otrzymali nominację pp. Stanisław Paszkiewicz (dyrektor gimnazjum), Samuel Kostrowicki (rolnik), Bolesław Żebryk (kolejarz), Zygmunt Chrzanowski (prawnik) i Tadeusz Kopeć, pełniący obowiązki sekretarza.

Zjazd delegatów kółek rolniczych. odbył się w Wilnie w zeszłym tygodniu (21 XII) pod przewodnictwem p. R. Węckowicza. Zjazd zaszczycił swoją obecnością starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. Witkowski, oraz prezes Sejmiku p. Jan Falewicz.

Zjazd po wysłuchaniu szeregu referatów i sprawozdań z pracy poszczególnych kółek wybrał nowy zarząd powiatowy w osobach: Bol. Bortkiewicz, M. Krukowski, B. Czaskowski, B. Muczyn, B. Wędziagolski, H. Jasienski, C. Makowski. Do komisji zaś rewizyjnej weszli: pp. A. Wańkowicz, J. Rymp, A. Sebecki.

Na zakończenie obrad powzięto uchwałę, w której stwierdzając z uznaniem wydatną pomoc, w pracy, doznaną ze strony sejmiku powiatowego, wydziału i jego przewodniczącego p. Starosty, Zjazd zwrócił się do urzędów gmin. powiatu z prośbą, aby one w imię wspólnych interesów rolnictwa zechciały współpracować w ścisłym kontakcie z kółkami i organizacjami rolniczemi na terenie swych gmin oraz asygnowały w budżetach na rok 1927 pewne sumy na najpilniejsze potrzeby rolne.

Listy ze wsi.

Bukiszki (pow. Wileńsko-Trocki).

Dnia 22 b. m. o godzinie 10 rano w Bukiszkach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejscowej szkole rolniczej. Na uroczystość tę przybyli J. Eks. Arcybiskup Jałbrzykowski, p.p. Wojewoda, profesor Marszałkowicz, inspektor szkolny, przedstawiciele Sejmiku Wileńsko-Trockiego, delegaci ze szkoły w Antowilu i gmin. Przybywających witał p. starosta Witkowski. Uroczystość rozpoczęła się złożeniem sprawozdania z działalności szkoły przez dyrektora Jeleniewskiego. Następnie przemawiali p. Wojewoda, J. E. ks. Arcybiskup i prof. Marszałkowicz. Po przemówieniu rozpoczęto rozdawanie świadectw i nagród. Ogółem ukończyło szkołę 27 uczni z tej liczby 4 otrzymało stypendja na dalsze kształcenie się (3 od wydziału powiatowego; 1 od gminy Kalwaryjskiej), pozatem 5 nagród rozdano w postaci książek m. innemi 1 książka od p. Wojewody.

Rudziszki (pow. Wileńsko-Trocki.

Na tydzień przed świętami spadła na nasze miasteczko straszna klęska w postaci wielkiego pożaru. Pastwą ognia padły tartak i przyległy do niego młyn elektryczny. Pożar był tak gwałtowny iż trwał całą prawie noc i udało się go stłumić dopiero nad rankiem dzięki dużym wysiłkom ochotniczej straży ogniowej. Pożar zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Straty są bardzo duże. Spora ilość ludzi pozostała ponadto bez pracy.

Władze wszczęły dochodzenie, gdyż zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia.

Postawy.

We czwartek 6 stycznia odbędzie się w naszym mieście uroczyste otwarcie i poświęcenie domu ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dom ten został wybudowany w tym roku dzięki staraniom postawskiego koła Macierzy, a w szczególności jego przewodniczącego p. Chudzyńskiego i wiceprzewodniczącego p. Kęstowicza. Drzewo na budowę oraz plac ofiarował w imieniu właściciela majątku Postawy hr. Przeździeckiego p. Chudzyński. Środki pieniężne na budowę zdobyto drogą składek i ofiar członków koła i przyjaciół Macierzy.

Szczegółowy opis nowego budynku podamy w najbliższej przyszłości, dziś jednak życząc pomyślności i powodzenia nowej polskiej placówce, wyrażamy głębokie przekonanie, iż stanie się ona w Postawach głównym ośrodkiem myśli i pracy polskiej dla dobra i rozwoju najukochańszej Ojczyzny. *O.*

Duniłowicze (pow. postawski).

Na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia w pobliżu wsi Lenczeniaty dokonano napadu na powracającego z targu w Dunilowiczach niejakiego Jankiela Kureckiego, któremu nietylko zrabowano około 100 zł., lecz ponadto zbito do utraty przytomności. Policja, gdy ją zawiadomiono o rabunku, dzielnie się zabrała do wyszukania bandytów i niebawem wykryto, że napadu dokonali Jan Kiernow i Henryk Kiejzyk, u których znaleziono zrabowane pieniądze i rzeczy. Bandytów oddano pod sąd doraźny. Zwracamy jednak uwagę władz, że ostatniemi czasy znów zaczyna wzrastać u nas bandytyzm, co niewątpliwie jest zasługą „hurtków białoruskich.

Wiadomości praktyczne.

Miary i wagi. Z dniem 1 stycznia 1927 r. tracą moc obowiązującą narzędzia miernicze, jak wagi, litry, odważniki, przymiary bławatne i t. p., cechowane 1924 r. i tylko ważne są z cechą 1925 i 1926 r. W drugiej połowie stycznia 1927 r. będzie dokonywana rewizja tych narzędzi mierniczych, a opatrzone cechą 1924 r. będą skonfiskowane, winni zaś pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 138 i 363 K. K.

Nabywanie świadectw przemysłowych. Jak komunikuje Ministerstwo Skarbu, termin, do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927 przypada na okres od 1 listopada do końca grudnia b. r. bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Winni niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Ze świata.

W mieście Kwantuag w Chinach zorganizował się w tym kraju Związek równouprawnienia kobiet. Kobiety chińskie pozbawione dotychczas wielu praw wysuwają rządowi obecnie następujace żadania. Dziewczęta muszą mieć prawo dowolnego wyboru męża, dotychczas bowiem rodzice, nie pytając zdania córki, wybierali jej męża.

Kobiety mężatki, jak i niezamężne, muszą mieć prawo zarządzania i rozporządzania się własnym majątkiem.

Kobiety muszą mieć prawo do spadku po rodzinie.

Wykształcenie średnie i wyższe winno być dostępne dla kobiet.

Nie należy stawiać kobietom utrudnień, gdy się chcą uczyć i pracować zawodowo czy to w rzemiośle, czy w wolnym zawodzie.

Kobiety muszą mieć prawo udziału w życiu politycznem państwa.

Z żądań powyższych, wysuniętych przez chinki widać, jak ciężkie jest tam życie kobiety, pozbawionej nawet tak słusznego prawa, jak dziedziczenie spadku po najbliższej rodzinie, lub rozporządzanie się własną majętnością, darowaną przez ojca.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. „Młody Polityk“ z Ejszyszek W swoim liście twierdzi Szanowny Pan, że Wileńszczyzna nie jest ziemią polską, bo tutaj kiedyś było państwo litewskie. Gdyby twierdzenie Pana było słusznem, to dzisiaj na ziemiach, dajmy na to rdzennie niemieckich, a nawet tam, gdzie się znajduje stolica Niemiec — Berlin, nawet tam, musiałaby być Polska, bo za pierwszych Piastów ziemie należące do książąt polskich sięgały znacznie dalej na zachód niż dzisiejsze granice Rzeczypospolitej Polskiej i państwo polskie było tam, gdzie dziś polskość całkiem zniknęła, lub pozostały z niej tylko słabe szczątki. Dziś gdybyśmy się zaczęli domagać przyznania Polsce Berlina wyśmianoby nas, a więc tak samo śmiesznie wyglądają pretensje Litwy do Ziemi Wileńskiej i Wilna, gdzie Litwinów trzeba we dnie ze świecą szukać a o kulturze litewskiej lepiej nie wspominać.

Ceny obcych walut

z dnia 28 grudnia 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . . . . . . 9,01 zł.

KALENDARZYK.

1	Sob.	**Nowy-Rok**
2	N.	N. po N. R. Makarego Op.
3	Pon.	Daniela i Genowefy
4	Wt.	Tytusa B., Rygoberta
5	Śr.	Telesfora, Szymona
6	Czw.	**Trzech Króli** Objaw. P.
7	Piąt.	Lucjana M., Juljana M.

Nów dnia 3 godz. 9 m. 28 wiecz.

Z ŻYCIA STOWARZ. MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Do siego Roku!

Staropolskim zwyczajem, Wam Druchny i Wam Druhowie z każdego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zasyłamy serdeczne życzenia. Rok za rokiem mija. Mamy już 1927 r. od chwili Narodzenia Chrystusa. Ileż to minęło wieków, ileż to przeszło ludzi! Tysiące, miljony, miljardy... A czas ten płynie, jak bezbrzeżne morze. Płyną nasze radości i pociechy, zmartwienia i troski. Jedne większe, drugie mniejsze, jedne ważne, inne mniej doniosłe. Każdy rok niesie ze sobą sporą wiązankę jednych i drugich.

Wam z Wilna niosę życzenia aby troską naszych trosk była myśl o rozwoju Stowarzyszeń, a waszą pociechą rzetelna praca w S. M. P., bo praca ta to dobro nie tylko Wasze, ale Kościoła i Ojczyzny. *Druh z Wilna.*

Pierwszy Zjazd Patronów

Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Pracowników społecznych wśród młodzieży pozaszkolnej.

Wiele bywa zjazdów w Wilnie, ale rzadko bywają takie zjazdy, jaki ostatnio miał miejsce. Nie domagano się na tym zjeździe żadnych dla siebie korzyści, żadnych wzdlędów, żadnych przywilejów. O tem nie było tam mowy. Nie powzięto też żadnych uchwał, jak to na każdym zjeździe innym bywa. Zapytacie, a cóż tam robiono? Czego chciano, a może nikt nie wiedział, czego chce i dokąd dąży? Nikomu takie brzydkie myśli do głowy nie przyjdą, kto widział tych wszystkich, którzy na zjeździe radzili. Rzec można był to sejm przyjaciół młodzieży pozaszkolnej, szczerych oddanych przyjaciół, jakich wśród ludzi dzisiejszych niewiele.

Z rozmaitych zakątków naszej archidjecezji wileńskiej zjechali patronowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i pracownicy wśród młodzieży pozaszkolnej na zjazd, który trwał trzy dni, bo 19, 20 i 21 grudnia 1926 r.

Przeszło 100 osób, a według ściślejszych obliczeń około 120 przyjezdnych ze starszego społeczeństwa uczęstniczyło w zjeździe, nie licząc gości z m. Wilna i bliskich okolic.

W niedzielę dnia 19 grudnia 1926 r. o godz. 10 rano J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w kościele św. Jana odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie o potrzebie organizowania katolickiej młodzieży. Kazanie głęboko zapadło w dusze obecnych. A wielu było w kościel . Nawa główna rozległego kościoła pełna.

O godz. [illegible] w pięknej sali Śniadeckich w Uniwersytecie Stefana Batorego nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Otwiera zjazd p. pułk. Piasecki, prezes Rady Związku Wileńskiego S.M.P. Obradom przewodniczy p. mec. Józef Zmitrowicz. Na pudjum zajmują miejsca przedstawiciele władz wszystkich, a w pierwszym rzędzie widzimy J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, p. kuratora d-ra A. Ryniewicza, p. prof. dziekana Oko, przedstawicieli Uniwers. i innych, których trudno wyliczyć. Szereg organizacji wita serdecznie zjazd, a przedewszystkiem przedstawiciele władz. Niezwykle podniosłe przemówienie okolicznościowe wygłosił p. dr. A. Ryniewicz kurator okręgu szkolnego Wileńskiego, jako ten któremu młodzież pozaszkolna bliska jest tak, jak szkolna. Prastara i wielce zasłużona Macierz Szkolna Ziem Wschodnich przez usta dyrektora p. St. Ciozdy, daje dowody głębokiej sympatji w stosunku do S. M. P. Przedstawiciel Macierzy zasiada w prezydjum zjazdu. Narodowa organizacja Kobiet, Chrz. Narod. Naucz. Szkół powsz. okręgu Wileńskiego, Związek Polskich Kolejarzy, Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" i wielu innych składa zjazdowi życzenie i powitania. J. E. Ks. Biskup Wł. Bandurski nie mogąc uczestniczyć w obradach zjazdu przesyła serdeczne pozdrowienie listownie.

Na zjazd z Poznania, jako przedstawiciele Zjednoczenia Młodzieży Polskiej przybył Dyrektor tegoż Zjednoczenia Ks. Leopolg Biłko i redaktorka „Młodej Polski" p. Czesława Wolniewiczówna. Doświadczeni to organizatorowie młodzieży zasłużeni pracownicy na tej niwie, którzy pracę tą znają, jak mało kto u nas. Oni też dali cały szereg wykładów o sposobach pracy wśród młodzieży pozaszkolnej z zastosowaniem nowoczesnych środków i pomocy; omówili kwestję pracy młodzieży żeńskiej i męskiej, zadania starszego społeczeństwa (patronaty), systematyczną pracę w stowarzyszeniu.

P. mec. J. Zmitrowicz mówił podczas otwarcia zjazdu o ideologji S. M. P. a podczas obrad trzydniowych Sekretarz Generalny Związku Wileńskiego S. M. P. ks. Franciszek Kafarski podał zebranym wskazówki, jak przygotować młodzież na terenie Związku do organizacji S. M. P. omówił też trudności napotykane w pracy. P. Bernard Rusecki zobrazował stan organizacyjny Związku Wileńskiego, podając dane cyfrowe.

Szereg sprawozdań z pracy poszczególnych Stowarzyszeń złożyli patronowie, z czego dowiedzieliśmy się o owocnej pracy Stowarzyszeń, o przeprowadzeniu w S. M. P. idei praktyczności i użyteczności. Stowarzyszenie bowiem ma nie tylko wychować, choć to jest pierwszorzędne zadanie katolickiej organizacji, lecz także wiele rzeczy nauczyć.

W trzecim dniu obrad odbyła się wyczerpująca i niezwykle interesująca dyskusja na tematy żywo obchodzące pracowników na niwie Stowarzyszeń. Na odemknięcie obrad zjazdu przybył J. E. Ks. Arcybiskup R. Jalbrzykowski i gorącym apelem wezwał wszystkich do tej trudnej i żmudnej, bo całe lata trwające pracy społecznej, zachęcił do wytrwania i łamania przeszkód napotykanych po drodze, aż do zwycięstwa dla dobra Kościoła i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. *R.*

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

W ciągu roku całego jesteśmy jakby wplecione w koło codziennych prac, nieodłącznych od życia trosk, kłopotów i niepokoju, idziemy pośpiesznie, prawie naoślep przed siebie, nie rozważając, nie kontrolując swoich czynów i myśli. Dzień każdy niesie ze sobą tyle pracy, często tyle bied, że skołatana głowa kobieca ledwie się z niemi uporać może i nie ma kiedy spojrzeć poza siebie, ani też w siebie, w głąb własnej duszy i sumienia.

Rok się skończył, stoimy w zaraniu Nowego Roku i mimowoli w najtajniejszej głębi naszej budzi się głos, nakazujący choć raz skupić myśli i przed progiem Nowego Roku ocenić swoją wartość i zdać rachunek, jak się rok miniony przeżyło.

Rok to długi okres czasu w życiu pojedyńczego człowieka, można go zmarnować, albo użyć na zrobienie wiele dobrego. Obrachujmy uczynki swoje i sprawdźmy, ile opuściłyśmy okazyj do dobrego, ile drogocennych godzin, które nigdy, już nigdy nie wrócą, zmarnowałyśmy na puste rozmowy, plotki lub wyrzekania.

Rozejrzmy się po gospodarstwie naszem, ile zapobiegliwości i pracy w nie włożyłyśmy, czy nie żyłyśmy nad stan, czy w tym domu naszym zrobiło się cieplej, i przytulniej, i milej domownikom, czy serce nasze dba o nich wszystkich, czy krzywda czyja nie padła ciężarem na nasze sumienie.

Rzućmy okiem na dzieci nasze — czy zawsze w ciągu roku minionego miały one w domu przykład *prawdy i sprawiedliwości*, czy w kierownictwie ich nie zaniedbałyśmy czego, czy pracujemy cierpliwie nad ich charakterami, czy przygotowujemy na światłych i pożytecznych obywateli kraju.

Wspomnijmy i o Ojczyźnie naszej — czy myśli o domu, o dzieciach i gospodarstwie łączyłyśmy z myślą o Polsce.

Czy choć jedną Mszę Św. złożyłyśmy u stóp Królowej Korony Polskiej za nasz kraj, czy błagałyśmy naszych Patronów polskich o szczęście i potęgę dla Polski. Czy otaczałyśmy miłością wszystko, co swojskie, rodzime, czy popierałyśmy własne rzemiosło, przemysł, handel, czy zdziałałyśmy choć cokolwiek dobrego dla naszej okolicy, a przez to i dla Ojczyzny.

Sprawdźmy jeszcze, czy nie byłyśmy głuche i obojętne na głosy, nawołujące nas do pracy w stowarzyszeniach społecznych i narodowych, obliczmy szczerze i otwarcie, ile postąpiłyśmy naprzód, o ile stałyśmy się lepsze i rozumniejsze od roku przeszłego.

Musimy spojrzeć na przebytą drogę i wydać na siebie wyrok, zanim mamy czas do naprawy, zanim go usłyszymy po tamtej stronie życia od Sprawiedliwego Sędziego

Niech ten Rok Nowy zabrzmi dla nas wszystkich zachętą do dalszej pracy nad sobą dla dobra Kościoła i Ojczyzny, niech Dziecię Boże z Matką Najświętszą rozjaśnią nasze umysły, byśmy poznały i podjęły wielką misję, jaka jest powierzona kobietom-Polkom.

Różne wiadomości.

W Krakowie obradował Zjazd Sodalicyj Marjańskich nauczycielek z udziałem ks. metropolity Szeptyckiego. Przybyły przedstawicielki Sodalicyj niemal ze wszystkich większych miast polskich. Na Zjeździe obradowano nad sprawą wychowania dzieci w duchu katolickim i uchwalono cały szereg postanowień, mających na celu wprowadzenie w życie zasad katolickich. Stworzono Związek Sodliacyj Marjańskich nauczycielskich. W skład Zarządu Związku weszły przedstawicielki Sodalicyj archidjecezji krakowskiej, poznańsko-gnieznieńskiej, lwowskiej, warszawskiej i wileńskiej.

Pierwszą kobietą, która otrzymała dyplom inżyniera morskiego jest Angielka, panna Wiktorja Drummond. Rozpoczęła ona swoją pracę, jako zwykła robotnica w warsztatach okrętowych, gdzie wykazywała wielkie uzdolnienie techniczne. Po dłuższej nauce i odbyciu 6 dalekich podróży morskich złożyła egzamin na inżyniera morskiego. Proponują jej teraz posadę doradczyni technicznej przy warsztatach okrętowych, ale p. Drummond marzy otrzymać stanowisko na okręcie i przebywać stale na morzu.

Pani Hanum, pierwsza kobieta w Turcji, która skończyła Akademję Prawa, odbywa obecnie półroczną praktykę, aby w niedługim czasie otrzymać stanowisko sędziego. Będzie to pierwsza kobieta sędzia w Turcji, gdzie, jak wiadomo, kobiety były w niewolnictwie i upośledzeniu, od niedawna jednak usilnie pracują nad zdobyciem dla siebie praw.

RADY PRAKTYCZNE.

Zioła na cierpienia pęcherza i żołądka.

500 gramów rumianku, 10 deka jałowcu, 10 deka kopru — zmięszać wszystko starannie. Brać szczyptę, zaparzać półszklanką wody i pić powoli po jedzeniu.

Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet mieści się przy ul. Zygmuntowskiej (dawniej Nadbrzeżna) Nr. 22 i czynny jest codz. oprócz świąt od g. 11 do 1.

We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet" albo członkinie Zarządu Narod Organ. Kobiet dyżurują w Redakcji „Głosu", ul. Dominikańska Nr. 4.

Redaktor i wydawca: **Piotr Kownacki.** Drukarnia „RUCH", Wilno, Tatarska 6.